Cena 2 zł. Kraków, poniedziałek 1 kwietnia 1946

NAPRZÓD



DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

nr. 56 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

Na nas skierowane są oczy wszystkich myślących Polaków

Historyczne obrady Rady Naczelnej PPS

Warszawa (SAP). W niedzielę w sali Hotelu Sejmowego rozpoczęły się obrady Rady Naczelnej PPS.

Obrady zagaił przewodniczący Rady Naczelnej tow. wiceprezydent KRN Szwalbe:

„Rada Naczelna została zwołana w okresie przełomowym dla naszego państwa i naszej rzeczywistości. Nie potrzebuję uzasadniać, że uchwały Polskiej Partii Socjalistycznej zaważą na losach naszego państwa, że na nas skierowane są oczy wszystkich myślących Polaków. Sytuacja polityczna od ostatniego naszego posiedzenia skomplikowała się. Nie trzeba zresztą w tym gronie mówić, na czym polega komplikacja, jedno tylko można powiedzieć, że dzisiejsze nasze obrady są obradami historycznymi. Partia musi wykazać wyjątkowe scementowanie i odpowiedzialność za swoje uchwały, które zapadną w momencie zwrotnym dla naszego państwa.

Punktem centralnym naszej sytuacji jest fakt, że zadekretowane reformy zaważą decydująco na naszej przyszłości. Konieczna jest świadomość, wola i wiedza. My mamy te wszystkie czynniki wykuć i nie wątpię, że wszystkim w obradach będzie przyświecała ta myśl. Mogą być między nami różnice, które mam nadzieję — będą podporządkowane jednemu wielkiemu celowi.

Poprzednie uchwały Rady Naczelnej określały naszą linię i jestem przekonany, że tę linię partia zaaprobuje i że rozejdziemy się z dzisiejszego posiedzenia w tym przeświadczeniu, że mamy nowe atuty i nowe argumenty dla zrealizowania naszych ideałów.

PPS ma za sobą wielkie tradycje, ale to powiększa tylko nasze obowiązki. Jednak tradycje te powinny ułatwić walkę o to, co może być i będzie dobre dla naszej przyszłości odrodzonej na nowych, zdrowych zasadach PPS — jednolitofrontowej PPS".

Następnie po uczczeniu przez uczestników obrad pamięci tow. Szyszko zabrał głos generalny sekretarz CKW PPS tow. J. Cyrankiewicz, który w obszernym referacie omówił zadania PPS na tle historycznych przemian zachodzących w świecie.

Po przemówieniu tow. Cyrankiewicza przewodniczący CKW PPS tow. premier Osóbka-Morawski nakreślił zadania, stojące obecnie przed PPS i demokracją polską. Tow. Premier omówił wewnętrzną sytuację polityczną i sprecyzował stanowisko CKW PPS wobec aktualnych wydarzeń. (Przemówienia tow. tow. Przewodniczącego i Sekretarza gen. CKW PPS podany w następnym numerze).

Referat organizacyjny wygłosił drugi sekretarz CKW PPS tow. mgr. Włodzimierz Reczek, podkreślając ciągły wzrost kadr partyjnych.

Po referacie tow. Reczka wiceprezydent KRN tow. Szwalbe otworzył dyskusję. W pierwszej części dyskusji przemawiali kolejno tow. tow.: Koral, Kredkowski, dr Drobner, dr Hochfeld, Żuławski, Grosfeld i Zerkowski. Dyskusja trwa.

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło w miesiącu kwietniu przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznem jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy od dnia dzisiejszego „Łańcuch prasowy", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

PREZYDIUM W. K. P. P. S.

* * *

Składam na „łańcuch prasowy" 2.000 zł. i wzywam do złożenia takiejże kwoty: Pracowników „Naprzodu", adwokata tow. Dr. Gottliba, Komitet miejscowy P. P. S. w Garbarni, adw. Altendorfa, Komitet miejscowy w Monopolu Tytoniowym, prof. Dr. Rutkowską, Mgr. Lipskiego, Komitet miejscowy w Województwie, Pracowników W. K. i M. K. w Krakowie.

(—) Dr. Bolesław Drobner

Krwawe wybory w Grecji

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że w miejscowości Lithoro, położonej na południe od Salonik, doszło do starcia między ludnością a policją. Sześciu policjantów i 4 podoficerów zostało zabitych. Dalsze szczegóły nie są jeszcze znane.

Paryż (PAP). Agencja „France Presse" donosi, że w dniu 31 bm. w Atenach doszło do poważnych zajść ulicznych pomiędzy członkami organizacji EAM i członkami partyj prawicowych. W czasie zajść 30 zwolenników EAM odniosło rany, 1 został zabity. W oddziale policji, która interweniowała — 1 oficer i 4 policjantów odniosło rany.

Premier Sofulis odczytał na konferencji prasowej szereg depesz od prefektów, którzy donoszą, że porządek w wielu prowincjach jest zakłócony. Do poważniejszych zajść doszło w Epirze, gdzie zwolennicy skrajnie prawicowej organizacji „Zervas" napadli nawet na „populistów", grożąc wyborcom, którzy nie chcieli złożyć głosów na kandydatów listy „Zervas".

Minister spraw wewnętrznych, Havinis, który wrócił z podróży inspekcyjnej po prowincji jest zaniepokojony sytuacją.

Papandreu, w wygłoszonym przemówieniu wyborczym zaat[illegible] gwałtownie organizacje lewicowe.

W tym samym czasie b. minister spraw zagranicznych, Sofianopulis, który ustąpił przed kilku tygodniami na znak protestu, uzasadniał przed bardzo licznymi słuchaczami konieczność powstrzymania się od głosowania i domagał się wycofania wojsk brytyjskich.

W kołach politycznych oceniają, że frekwencja wyborcza jest bardzo niska i nie przekroczy 45% uprawnionych do głosowania i tym samym parlament będzie reprezentował wolę tylko części społeczeństwa.

Opozycja bułgarska nie weszła do rządu

Sofia (PAP). Oficjalny organ rządowy „Gazeta Frontu Patriotycznego" zamieszcza pełny opis rokowań między premierem Gieorgiewem i przedstawicielami opozycji. Przedstawiciele opozycji żądają rozwiązania zgromadzenia narodowego i przeprowadzenia nowych wyborów oraz teki ministra spraw wewnętrznych. Do porozumienia nie doszło. Nowy rząd będzie utworzony bez udziału przedstawicieli opozycji.

Sofia (PAP). Bułgarskie ministerstwo informacji wydało następujący komunikat:

Prezes rady ministrów Kimon Georgiew przyjął przedstawiciela politycznego Stanów Zjednoczonych w Bułgarii, Barnesa, który przekazał premierowi oświadczenie ministra spraw zagranicznych USA, Byrnesa. Oświadczenie to zostało złożone w związku z rokowaniami na temat utworzenia nowego rządu i realizacji uchwał moskiewskich, w części dotyczącej Bułgarii.

Przedstawiciel polityczny USA w Bułgarii, Kaynard Barnes został przyjęty również przez regenta.

Wycofywanie wojsk radzieckich z Persji

Londyn (PAP). Agencja United Press donosi z Kazwinu, iż wojska radzieckie wycofują się w kierunku portu Pahlevi nad morzem Kaspijskim. W północnym Iranie władze radzieckie przed ewakuacją przekazały administrację miejscowej żandarmerii.

Nowy rząd w Belgii

Bruksela (PAP). W niedzielę ogłoszono tu listę nowego rządu belgijskiego, do którego weszło: 6 socjalistów, 6 liberałów, 4 komunistów i 3 fachowców. Na czele gabinetu stoi van Acker, który również zachował ministerstwo [illegible] węgla.

Zgon prof. Kalinowskiego

Warszawa (PAP). Zmarł w Świdrze pod Warszawą, przeżywszy lat 67 znakomity fizyk polski Stanisław Kalinowski prof. politechniki warszawskiej. Śp. prof. Kalinowski pochowany został w dniu 30 bm. na cmentarzu w Otwocku.

Zgon lorda Gorta

Londyn (PAP). Były gubernator Malty i wysoki komisarz Palestyny lord Gort zmarł w dniu 31 bm. w Londynie.

Polska a Hiszpania republikańska

Paryż (PAP). Ambasador RP. w Paryżu Skrzeszewski otrzymał od prezydenta hiszpańskiego Martinez Barrio odpowiedź na zakomunikowaną rządowi republikańskiemu Hiszpanii uchwałę Rady Ministrów Tymcz. Rządu Jedności Narodowej w związku z inicjatywą Francji, zmierzającą do przywrócenia demokracji i wolności narodowi hiszpańskiemu.

„Ekscellencjo! Mam zaszczyt potwierdzić odbiór listu z dnia 21 marca br., w którym komunikuje Pan o uchwale Rady Ministrów Rządu Jedności Narodowej. Demokracja hiszpańska będzie dumna, że wielki naród, jakim jest Polska, której cierpienia przez ponad 100 lat były przedmiotem troski i żałoby całego świata cywilizowanego, okazuje poparcie mojemu narodowi, będącemu ofiarą najgorszej tyranii. Proszę wyrazić Rządowi Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej słowa gorącej wdzięczności.

* * *

Paryż (PAP). Minister spraw zagranicznych republikańskiego rządu hiszpańskiego, Fernando de Los Rios, złożył wizytę ambasadorowi RP. w Paryżu, Skrzeszewskiemu.

W czasie rozmowy prowadzonej w serdecznym tonie Fernando de Los Rios podkreślił wybitny i bohaterski udział Polaków w obronie demokracji hiszpańskiej przed faszyzmem i oddał hołd poległym w tej walce Polakom.

Amb. Skrzeszewski zwrócił uwagę na uchwaloną przez polską Radę Ministrów deklarację protestującą przeciw terrorowi stosowanemu w Hiszpanii przez rząd gen. Franco i stwierdzającą, iż stosunki panujące w Hiszpanii są sprzeczne z celami, o które toczyła się wojna przeciw faszyzmowi oraz stanowią groźbę dla pokoju. Ambasador RP. przypomniał ustęp uchwały Rady Ministrów, który wyraża solidarność Polski z Francją w akcji, jaką ta ostatnia zainicjowała na rzecz przywrócenia Hiszpanii ustroju demokratycznego i który zawiera zapewnienie rządu polskiego udzielenia poparcia inicjatywie francuskiej.

*

Paryż (PAP). Ambasador Skrzeszewski wystosował za pośrednictwem sekretarza francuskiej partii socjalistycznej Daniela Mayera następujący list do komitetu centralnego hiszpańskiej partii socjalistycznej:

„Przejęty do głębi bolesną wiadomością o zgonie wielkiego męża stanu i patrioty hiszpańskiego, Largo Caballero, ofiary barbarzyństwa hitlerowskiego, wyrażam Wam i wielkiej partii przez Was kierowanej słowa sympatii i szczerego współczucia z powodu żałoby, jaka okryła demokrację hiszpańską i jej przyjaciół na świecie". (w)

Bankiet w Belwederze na cześć Prez. Hoovera

Warszawa (PAP). W dniu 29 marca 1946 r. o godz. 8-mej wieczorem odbył się w Belwederze bankiet, wydany przez prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta na cześć b. prezydenta Herberta Hoovera.

Na przyjęciu byli obecni wiceprezydent Grabski, członkowie prezydium KRN Barcikowski i Zambrowski, premier Rządu Jedności Narodowej Osóbka-Morawski, wicepremier Gomułka, wicepremier Mikołajczyk, naczelny dowódca Wojska Polskiego marszałek Żymierski, zastępca naczelnego dowódcy do spraw polit. wychow. generał dywizji Spychalski, ministrowie: Rzymowski, Sztachelski, Jędrychowski, Litwin, podsekretarz stanu Berman, wicemin. Modzelewski, wicemin. Wolski, min. pełnomocny Olszewski, prezes C. U. B. Bobrowski, dyrektor protokołu dypl. M. Z. S. Gubrymowicz.

Ambasador amerykański Bliss Lane przybył w otoczeniu członków ambasady.

Prezydent Bierut wygłosił w czasie bankietu przemówienie, w którym na wstępie przypomniał nici łączące oba kraje od Pułaskiego i Kościuszki do ostatnich dwóch wspólnych wojen przeciw Niemcom, z których Polska wyszła zniszczona. Wskazawszy na pomoc amerykańską dla Polski i udział prez. Hoovera mówił dalej:

Nie dlatego pragniemy przyjaźni z Waszym państwem, że jest ono wielkie i bogate, a my zostaliśmy przez wojnę potwornie zniszczeni i przeżywamy wiele trudności, związanych z sytuacją powojenną. Ta nierówność położenia naszych krajów raczej krępuje nas i być może nie wypowiadałbym tu naszych życzeń, gdybym nie kierował się względami bardziej ogólnymi. Najpoważniejszym z tych względów jest konieczność zbliżenia i współpracy między narodami w celu ugruntowania i utrwalenia pokoju. Polska pragnie pokoju, gdyż jest on warunkiem jej pełnego odrodzenia, a wierzymy, że Stany Zjednoczone, które dotychczas walczyły ofiarnie z niemieckimi burzycielami pokoju, będą i nadal współpracowały w ugruntowaniu stosunków pokojowych w świecie.

Najpewniejszą gwarancją pokoju światowego jest dalsza bliska przyjazna współpraca trzech wielkich mocarstw, której widomym i wspaniałym owocem było zwycięstwo niewoli wszystkich ujarzmionych nad państwami osi i wyzwolenie z narodów, wśród których znajdowała się i Polska. Jako naród najbardziej zagrożony przez niemiecką ekspansję, jesteśmy jak najbardziej zainteresowani w przymierzu i współpracy trzech wielkich mocarstw, które tę ekspansję złamały".

„Jednym z najdonioślejszych czynników trwałego pokoju i bezpieczeństwa w Europie jest zwrócenie Polsce przez konferencję w Poczdamie przy współudziale prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana jej prastarych ziem będących kolebką naszej historii przez ustalenie granic Polski na Odrze i Nissie Łużyckiej. Dlatego też Naród Polski, mimo okropnych zniszczeń i cierpień, patrzy z ufnością w przyszłość i liczy na poparcie ze strony sprzymierzeńców w wykonaniu swej twórczej misji pokojowej w centrum Europy.

Cennym czynnikiem sprzyjającym zbliżeniu naszych krajów jest waga liczebna polskiego wychodźtwa w życiu gospodarczym i kulturalnym narodów Stanów Zjednoczonych. — Fałszywa i nieżyczliwa Polsce propaganda stara się usposobić niechętnie pewne grupy ludzi i w Stanach Zjednoczonych, do tych koniecznych i zdrowych dla naszego rozwoju narodowego zmian społecznych które dokonały się w Polsce w wyniku wojny. Tym nie mniej, fałszywe obrazy, jakie propaganda ta szerzyła o Polsce, znikają w miarę jego jak prawda dociera do umysłów ludzkich i nie wątpię, że przyjaźń pańskiej misji i naoczne zetknięcie się z naszą rzeczywistością przyczyni się również do rozproszenia nieprawdziwych wersji rozsiewanych o Polsce. Ułatwi to również naszemu wychodźtwu otoczenie odrodzonej Polski tymi samymi zdrowymi i serdecznymi uczuciami, które wiązały je ze swym starym krajem.

Proszę Panów o przekazanie naszych najszczerszych i najgorętszych pozdrowień wszystkim waszym współobywatelom. Mamy oczywiście przede wszystkim na myśli i tych, którzy związani są z Narodem Polskim więzami pokrewieństwa narodowego i kulturalnego i którzy zawsze byli nam najbliżsi".

Na zakończenie Prezydent KRN wzniósł toast za pomyślność i szczęście narodów Stanów Zjednoczonych, Prezydenta Trumana i za zdrowie prez. Hoovera oraz za zdrowie wszystkich przybyłych z nim gości.

Proces Karola Franka w Pradze

Praga (PAP). W dalszym ciągu procesu Karola Franka b. gubernatora Moraw i Czech, oskarżony zeznał, że wioska Lidice została zniszczona z rozkazu Hitlera. Na pytanie dotyczące niemieckich grabieży dzieł sztuki, Frank zeznał, że Heydrich, zastępca protektora Czech i Moraw otwierał wytrychem skarbiec, w którym przechowywane były klejnoty koronne czeskie.

Wniosek o powszechnej demobilizacji

Waszyngton (PAP) Senator demokratyczny Pepper oświadczył przedstawicielowi agencji France Presse, że złoży na najbliższym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych wniosek, w myśl którego przedstawiciele Stanów Zjednoczonych na Radzie Bezpieczeństwa będą mieli przedłożyć plan światowego rozbrojenia, zgodnie z art. 11 Karty Narodów Zjednoczonych.

Rokowania między Francją i Stanami Zjednoczonymi

Waszyngton (PAP) Szef francuskiego urzędu planowania i członek delegacji francuskiej w USA, Jean Monnet udzielił dziennikarzom wywiadu.

Oświadczył on, że zażądał zgody USA na dostawę węgla z Niemiec do Francji w ilości 20 milionów ton rocznie przez najbliższych 25 lat. Monnet zaznaczył, że jest to konieczne ze względu na wielkie potrzeby Francji przy wykonywaniu 5-cioletniego planu odbudowy. Monnet stwierdził, że Francja pragnie uzyskać już obecnie, poczynając od 1 lipca, dla swych potrzeb bezpośrednich milion ton węgla miesięcznie z Zagłębia Ruhry zamiast 350 tysięcy, które otrzymuje miesięcznie z produkcji, wynoszącej ogółem 4 miliony ton.

Monnet oznajmił, że opublikował właśnie w Paryżu dane statystyczne, dotyczące sytuacji finansowej Francji, na podstawie których opracowane zostały materiały dla konferencji finansowej francusko-amerykańskiej w Waszyngtonie. Monnet zaznaczył, że Francja dotąd nie określiła wysokości sumy pożyczki, o którą toczą się rokowania.

—oOo—

Wykrycie spisku w Niemczech

1000 osób aresztowanych

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że 30 marca odbyła się na całym terytorium Niemiec i Austrii wielka obława, w której brały udział wojsko i żandarmeria. Wykryto rozgałęzioną organizację młodzieżową, której działalność była skierowana przeciwko amerykańskim, brytyjskim i radzieckim wojskom okupacyjnym.

Szef wywiadu amerykańskiego, gen. Sibert oświadczył, że agenci jego od 10 miesięcy śledzą podziemną organizację, na czele której stał przywódca Hitlerjugend, Artur Axman. Organizacja składała się ze ścisłego koła 200 narodowych socjalistów, z których każdy był kandydatem na nowego fuehrera narodu niemieckiego i miała na celu odrodzenie ideologii narodowo — socjalistyczne, w Niemczech. Przy wykryciu spisku wsp[illegible] [illegible]aci amerykańscy, brytyjs[illegible] [illegible]ieccy.

[illegible] natrafiono zaraz po [illegible] Niemiec. Axman mianował b. pułkownika Hitlerjugend, 32-letniego Willy Heidemanna, swoim zastępcą i powierzył mu fundusze, należące do Hitlerjugend. Heideman został dyrektorem wielkiego samochodowego koncernu bawarskiego, który posiadał filie w większych miastach amerykańskiej strefy okupacyjnej.

Udawał on przeciwnika hitleryzmu i umiał zaskarbiać sobie zaufanie amerykańskich władz wojskowych. Wywiad amerykański śledził jego działalność nie uprzedzając zarządu wojskowego. Heldeman opracował rozległy plan, mający na celu uzyskania wpływów na politykę niemiecką w celu rozpowszechnienia programu narodowo-socjalistycznego.

We wszystkich oddziałach jego przedsiębiorstwa i we wszystkich biurach pracowały wyrobione jednostki hitlerowskiego ruchu młodzieżowego. Macki organizacji objęły szerokie kręgi. Kierownik grupy północnej Lober zaproponował połączenie się obydwu organizacji, na co Heidemann nie zgodził się. Między obu działaczami rozpoczęła się rywalizacja.

W połowie grudnia amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne aresztowały Axmanna i jego głównych pomocników Hammingera i Overbecka. Wkrótce potem zatrzymano również Heidemanna i 7 przywódców. W chwili obecnej 200 osób, tworzących trzon organizacji, znajduje się już pod kluczem. Nadto 800 osób zatrzymano podczas sobotniej obławy.

Bilans osadnictwa na Śląsku

Katowice (ZAP) Do dnia 1. marca 1946 r. osiedlono na terenie województwa Śląsko-Dąbrowskiego ogółem 33.282 rodziny w liczbie 157.486 osób, z tego 95.015 repatriantów i 62.471 przesiedleńców. Osadnicy zajmują 25.831 gospodarstw o łącznej powierzchni 241.950 ha. W miastach osiedliło się w tym samym czasie łącznie 60.873 rodziny w liczbie 169.785 osób. 128.589 osób — to repatrianci, a 41.196 — przesiedleńcy. Jednakże wśród osadników miejskich jest również sporo rolników, a mianowicie 10.828 osób. Reszta to robotnicy przemysłowi (10.794), rzemieślnicy (11.696), kupcy i pracownicy handlowi (7.182), pracownicy umysłowi (15.625), wreszcie ludzie bez zawodu, których jest najwięcej, bo 113.660. T. zw. osadnicy dzicy, nie objęci powyższymi cyframi, bo nie figurują w ewidencji PUR, zniknęną zapewne w niedługim czasie całkowicie w związku z akcją porządkowania osadnictwa i opisywania gospodarstw. Jak bowiem wiadomo, wobec zakończenia osadnictwa na terenie województwa Śląsko-Dąbrowskiego, prace PUR zmierzają w kierunku zebrania ścisłych danych terenowych i celowego rozmieszczenia na ich podstawie ludności napływowej.

Jugosławia ratyfikowała umowę z Polską

Belgrad (PAP). Na posiedzeniu w dniu 28 bm. parlament jugosłowiański ratyfikował umowę o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Federacją Republiki Jugosławii i Rzeczypospolitą Polską.

Wojska holenderskie na Jawie

Londyn (PAP). Jak donosi holenderska Agencja Prasowa, na wyspie Jawie przybywają wciąż nowe transporty wojsk holenderskich.

Jak przekazano Greisera i Fischera władzom polskim

Warszawa (PAP). W dniu 28 marca rb. ekipa oficerów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z mjr. Perkowskim na czele wraz z prokuratorem dr. Sawickim przybyła do Frankfurtu n. Menem. Władze amerykańskie były już zawczasu powiadomione o mającym nastąpić przybyciu polskiej delegacji i poczyniły przygotowania, mające na celu przekazanie Greisera i Fischera rządowi polskiemu. Okazało się przy tym, że trzeci ze zbrodniarzy — Buehler znajduje się w chwili obecnej w Norymberdze do dyspozycji międzynarodowego trybunału, przed którym ma składać zeznania w charakterze świadka w sprawie Franka. Jak ustalono, wydania Buehlera wraz z szeregiem dalszych zbrodniarzy nastąpi wkrótce.

Władze amerykańskie z całą serdecznością przyjęły polską delegację i poczyniły wszelkiego rodzaju ułatwienia przy załatwianiu formalności, związanych z wydaniem.

W dniu 30 marca około godz. 10,30 na lotnisko frankfurtskie przybyła polska delegacja oraz przewodniczący polskiej misji wojskowej, przebywającej na terenie Niemiec płk. Muszkat i płk. Chrempiński. W kilka minut później nadjechał samochód, w którym pod konwojem amerykańskim znajdowali się Fischer i Greiser. Na lotnisku znajdowali się już dziennikarze i fotoreporterzy amerykańscy. Nastąpił akt wydania. Do jednego z pokojów dworca lotniczego wprowadzeni zostali obaj zbrodniarze, obok których stanęła bezzwłocznie polska straż, przy czym mjr. Perkowski zakomunikował Fischerowi i Greiserowi, że w imieniu władz polskich przejmuje ich z rąk władzy okupacyjnej amerykańskiej, celem odtransportowania do Polski.

Nadmienić należy, że Fischer, który był wprowadzony pierwszy na widok polskich wojskowych zdradzał wyraźne objawy zaskoczenia i zdenerwowania. Greiser był spokojniejszy, lecz wyraźnie zdetonował się w momencie, gdy usłyszał, że jedzie do Polski.

W następstwie podpisano protokół zdawczo-odbiorczy, po czym obu zbrodniarzy wprowadzono do samolotu.

Przebieg ekstradycji został sfilmowany. Nastąpiły pożegnania i samolot ruszył.

Francja otrzymuje już pszenicę z ZSRR

Paryż (PAP). Radio paryskie podaje, że w dniu 30 bm. przybył do Marsylii handlowy statek radziecki „Woroszyłow" z ładunkiem, wynoszącym 5.234 ton pszenicy dla Francji. W portach czarnomorskich Odessy i Nikołajewa trzy statki radzieckie, francuski i amerykański ładują pszenicę dla Francji.

Sprawa bułgarskich przestępców wojennych

Sofia (PAP). Radio w Sofia komunikuje, że profesor Aleksander Ankow, b. premier rządu bułgarskiego współpracującego z Niemcami, ma być wydany przez sojuszników władzom bułgarskim.

Sądownictwo Specjalne

(Ciąg dalszy).

Ustawa z dnia 6 maja 1945 ma za. stosowanie do tych obywateli polskich, którzy zostali wpisani na niemiecką listę narodową (Volks_listę) na obszarze przemocą wcielonym przez okupanta do Rzeszy, oraz na obszarze b. Wolnego Miasta Gdańska. Osoby, które na Śląsku zaszeregowane zostały do gr. IV, orzymały czerwone zaświadczenia, do gr. III „do odwołania" zielone, do gr. II — niebieskie. Kto został zaszeregowany do gr. IV lub III do odwołania, na obszarze, na którym był stosowany powszechny przymus przez okupanta, obowiązany jest złożyć tylko deklarację wierności. Deklarację przyjmuje władza administracyjna. W razie jednak zawiadomienia prokuratora Specjalnego Sądu Karnego, lub władz bezpieczeństwa, że zachowanie się takiej osoby w okresie okupacji nie da się pogodzić z polską odrębnością narodową, Prokurator kieruje sprawę do Sądu grodzkiego do postępowania rehabilitacyjnego.

Natomiast osoby, które zostały zaszeregowane do gr. IV lub III do odwołania na obszarze, gdzie nie był stosowany powszechny przymus przez okupanta (np. Jaworzno, Chrzanów), obowiązane są nie tylko złożyć deklarację wierności, ale nadto wniosek o przeprowadzenie postępowania rehabilitacyjnego. Osoby te podlegają przytrzymaniu aż do ukończenia postępowania rehabilitacyjnego. Kto został wpisany na niemiecką listę narodową i otrzymał gr. II, zawsze podlega przytrzymaniu i postępowaniu rehabilitacyjnemu, jeżeli z wnioskiem o rehabilitację wystąpi.

Osoby, których wniosek o wpisanie ich na niemiecką listę narodową został odrzucony, nie są obowiązane do składania deklaracji wierności i nie podlegają postępowaniu rehabilitacyjnemu.

Sąd Grodzki, w razie uwzględnienia wniosku, orzeka, że wnioskodawca posiada pełnię praw obywatelskich, a w razie odrzucenia wniosku postanawia umieszczenie wnioskodawcy w obozie oraz utratę praw i utratę majątku.

Osoby, które złożyły wniosek o wpisanie ich na niemiecką listę narodową, podlegają przepisom dekretu listopadowego, a nie ustawie z dnia 6 maja 1945, jeżeli na obszarze t. zw. G. G. lub województwa białostockiego faktycznie korzystały z praw i przywilejów.

Należy podkreślić z naciskiem, że cytowane powyżej prawo Sądów Specjalnych potępia obywatela polskiego nie za to, że był on w poszczególnych wypadkach istotnie pochodzenia niemieckiego, lecz za to tylko, iż opuszczając Naród w momencie krytycznym, dał wyraz temu, że solidaryzuje się ze światopoglądem kardynalnie sprzecznym z ideologią cywilizowanej demokracji — ze światopoglądem, którego triumf oznaczałby zmierzch narodów wolnych.

Z drugiej znów strony odosobnienie zdrajców biernych ma w pierwszym rzędzie na celu nie ich ukaranie, lecz zabezpieczenie przed nimi zdrowej części społeczeństwa i ochronę przed elementem zarażonym, niebezpiecznym dla podstawowych idei społeczności demokratycznej.

Odpowiedzialność za zdradę czynną normuje dekret PKWN z 31.VIII. 1944 r. Dekret ten w kilku zaledwie przepisach ujmuje z doskonałą elastycznością przebogatą kanwę form współpracy czynnej z okupantem a najprzeróżniejsze stany faktyczne współpracy znajdują swój odpowiednik w jego elastycznie sformułowanych stanach prawnych. Stąd też stosowanie dekretu nie napotkało dotąd na trudności, a dekret sam wytrzymał dobrze próbę życia.

Strzegąc zasady, by pomścić i należycie odpłacić najgorsze spośród zbrodni, dekret deklinuje poniekąd od polityki penitencjarnej prawa karnego z czasów przedwojennych, a nadto stanowi wysokie sankcje karne.

Wychodząc z założenia, że wojna totalna stworzyła szczególne warunki i zmobilizowała całe społeczeństwo do walki z wrogiem, a na każdego przedstawiciela nałożyła obowiązek poświęcenia nawet najwyższych swych dóbr prywatnych, prawo Sądów Specjalnych wykluczyło możność powołania się na przymus fizyczny, psychiczny i obronę konieczną tam, gdzie chodzi o działanie na rzecz okupanta. Nie ma obrony, że ratowało się jakieś własne dobro, choćby najwyższe, lub że działało się z niedającego się odwrócić ani uniknąć nakazu wroga. Sytuacja była wyjątkowa, prawo jest wyjątkowe.

Swymi stanami prawnymi objął dekret: zbrodnie wojenne, uczestnictwo funkcyjne i zwykłe w związkach mających na celu ich dokonywanie (SS, SA, SD, NSDAP), kwalifikowane działanie na szkodę ludności prześladowanej, konfidenctwo, wszelkie inne formy działania na szkodę ludności polskiej i interesów Państwa (współpraca z propagandą niemiecką, niszczenie dóbr kulturalnych, agitacja proniemiecka, ruch separatystyczny itp.), wreszcie także i te przestępstwa, przy których brak było coprawda zamiaru współpracy z okupantem, lecz które skierowane były przeciwko ludności polskiej, a popełnione zostały przy użyciu groźby kwalifikowanej, lub wykorzystaniu sytuacji jednostki wytworzonej przez czarną rzeczywistość okupacyjną.

Praktyka Sądów Specjalnych zanotowała już rozliczne w odmianach swych przejawy współpracy z okupantem, a sądowe postępowanie przygotowawcze niejednokrotnie nie tylko odsłania nieznane dotąd nowe szczegóły metod niemieckiej roboty, lecz nawet przy sposobności prowadzenia dochodzeń pozwala przeniknąć niektóre szczegóły niemieckich planów, programów i zamierzeń na przyszłość, które na szczęście tylko dzięki szybkiemu zwycięstwu demokracji nie doczekały się swej realizacji.

Dr Roman Martini
Wiceprokurator

Planowa gospodarka rybna

Gdynia (ZAP). Zniszczenie przez najeźdźcę pogłowia bydlęcego utrudnia zaopatrzenie ludności miejskiej w mięso. Braki te muszą być uzupełnione przez ryby i przetwory rybne. Przed wojną według danych Urzędu Rybackiego było na Wybrzeżu, łącznie z b. Wolnym Miastem Gdańskiem 75 osiedli rybaków morskich, oraz 5.570 zatrudnionych w rybołóstwie morskim. Roczne spożycie ryb wynosiło w Polsce 2 do 3,5 kg na osobę. Większość ryb morskich pochodziła z połowów dalekomorskich, własnych i z importu. Na 64 tys. t. ryb skonsumowanych rocznie 52.000 tony przypadało na dalekomorskie śledzie solone. Wyjątkowo niska konsumcja ryb w Polsce, w porównaniu z innymi krajami (Francja 16 kg, Japonia 50 kg) i pokrywanie tej nikłej ilości przeważnie przez import, świadczy o ogromnych i niewykorzystanych jeszcze możliwościach rozbudowy rynku rybnego, oraz potrzeby rozbudowy rybołóstwa własnego celem wyeliminowania zbędnego importu. Obecnie w obrocie rybami jest konieczna planowa organizacja branży rybnej. Plan powinien objąć organizację techniczną i handlową połowów, konserwację surowca jak solenie, mrożenie, przeróbkę, jak wędzenie i puszkowanie i wreszcie sprzedaż ryb świeżych. W trudnych warunkach zniszczeń wojennych powstały liczne placówki spółdzielcze, które zdołały uruchomić zakłady przetwórcze, oraz punkty sprzedaży.

Artykułami pomocniczymi pierwszej wagi w gospodarce rybnej są: sól, oliwa, drzewo opałowe, skrzynki, puszki, beczki, sieci, materiały pędne i smary, lód itd. Bez regularnego i racjonalnego zaopatrzenia w którykolwiek z powyższych elementów, cały aparat musi niedomagać. W tym celu powstał Związek Gospodarczy Spółdzielni Rybackich R. P., aby przyczynić się do planowego zagospodarowania branży rybnej na odcinku spółdzielczym i rozbudować polski handel rybami. Związek Gospodarczy będzie dążył do specjalizacji swych członków, mając na uwadze rozbudowanie rynku rybnego i wykorzystując w tym celu naturalne możliwości gospodarcze poszczególnych placówek.

Zwiększenie obrotów artykułami rybnymi da się osiągnąć tylko przez rozwinięcie ogólno-polskiego aparatu sprzedaży, opartego o placówkę centralną na Wybrzeżu (Związek Gospodarczy), która przeprowadzi dla swych członków całokształt prac organizacyjnych, zaopatrzeniowych, rozdzielczych, spedycyjnych, składowych, finansowo-kredytowych, a nawet możliwie i ubezpieczeniowych.

Odbudowa Instytutu Radowego

Warszawa (SAP) Instytut Radowy przy ul. Wawelskiej 15 podzielił podczas powstania los przeważającej części gmachów warszawskich. Niemcy spalili dach i częściowo sam budynek.

Obecnie Wydział Architektoniczno-Inżynieryjny BOS opracował projekt przebudowy Instytutu. Przewidziane jest pogłębienie fundamentów pod nowo zaprojektowaną kotłownię, przebudowa i nadbudowa całej części gospodarczej i kuchni oraz nadbudowa III-go piętra. Na prace te przeznaczono 400 tys. zł. OObecnie Instytut otrzymuje kredyty z Min. Odbudowy. W przyszłości kapitałów ma dostarczyć Ameryka. Należy jednak podkreślić, że główna wartość Instytutu była nie w budynku, ale w niezwykle drogich urządzeniach.

Ile kosztują przedstawicielstwa W. Brytanii?

Londyn (PAP). Z cyfr budżetowych dotyczących przedstawicielstwa zagranicznego Wielkiej Brytanii na rok 1946 wynika, że minister Bevin zamierza wydać na reprezentacje dyplomatyczne Wielkiej Brytanii 5 razy więcej niż lord Halifax w ostatnich latach przed wojną.

W roku 1938 Wielka Brytania wydała 2 miliony 100 tysięcy funtów szterlingów na swoją służbę dyplomatyczną. Na rok 1947 przewidziana została suma 10 milionów 800 tysięcy.

Ciekawe różnice zachodzą pomiędzy wydatkami brytyjskimi na służbę dyplomatyczną w różnych krajach. Koszty utrzymania 7 ambasad na środkowym wschodzie wraz z misjami pomocy i urzędem do spraw środkowego wschodu wynoszą więcej niż koszty utrzymania 17 ambasad w północnej, centralnej i południowej Ameryce, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych, oraz więcej niż koszty utrzymania przedstawicielstw dyplomatycznych w 20 państwach europejskich.

Koszty utrzymania ambasad w różnych krajach również rzucają ciekawe światło na politykę Wielkiej Brytanii. Ambasada w Waszyngtonie jest najkosztowniejsza, drugiej miejsce pod względem kosztów zajmuje ambasada w Egipcie, trzecie zaś w Turcji. Potem idzie Francja, Związek Radziecki i Persja.

—:—

Przerwa w rokowaniach holendersko-indonezyjskich

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Batawii, że rozmowy pomiędzy rządem holenderskim a indonezyjskim uległy zawieszeniu, aby gubernator generalny Indii Holenderskich van Mook mógł udać się do Holandii w celu odbycia konferencji ze swym rządem.

Rzeczy ciekawe

Metal rodzi się po raz drugi

Żaden okres czasu nie pochłania i nie marnuje tyle metalu co wojna. To też we wszystkich niemal państwach prowadzących wojnę była przez cały czas trwania wojny prowadzona intensywna akcja zbiórki złomu metalowego. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do t. zw. metali kolorowych, a więc np. miedzi, aluminium, cynku, ołowiu itd. Akcja ta nie straciła na znaczeniu z chwilą ukończenia wojny, albowiem i teraz jeszcze potrzebne są ogromne ilości metalu dla odbudowy. W wielu państwach powstały specjalne urzędy zajmujące się akcją zbiórki i przeróbki starych metali. Powstały nawet specjalne fabryki, w których rozmaite odpadki metalowe, np. wióra, stare części maszyn, różne nieużyteczne przedmioty gospodarstwa domowego zostają oczyszczone, sortowane i przerabiane na nowe stopy metali kolorowych. Nazywają to drugimi narodzinami metalu, albo też jego wtórym wcieleniem. Dzisiaj te powtórne metale pokrywają znaczną część zapotrzebowania różnych państw w kolorowych metalach. Tak np. w Zw. Radzieckim około połowy zapotrzebowania miedzi i 1/3 zapotrzebowania aluminium i cynku zostają pokryte przez przeróbkę złomu i odpadków metalowych.

Prócz tego jednak wtórne metale są bez porównania tańsze, aniżeli były one w swoim pierwszym wcieleniu. Koszt energii elektrycznej przy wytapianiu miedzi ze złomu jest dwa razy mniejszy, a wydatek na paliwo pięć razy mniejszy, aniżeli przy wytapianiu miedzi z rudy. Jeśli chodzi o aluminium, to rozchód elektroenergii jest kilkaset razy mniejszy, aniżeli przy pierwszych narodzinach tego metalu. Dlatego też nawet bardzo bogate kraje odnoszą się do sprawy zbiórki złomu metalowego bardzo poważnie. W Stanach Zjednoczonych i Anglii są specjaliści poświęcający się wyłącznie temu zagadnieniu. Także w Związku Radzieckim akcja ta jest ciągle utrzymywana na wysokim poziomie i nadano jej charakter akcji patriotycznej. Specjalnie wciągnięto w tę akcję młodzież komsomolską i urządza się bardzo częste t. zw. swoskreśniki, to jest młodzież poświęca swój wolny czas w niedzielę dla zbioru łomu metalowego. W roku 1940 było przeszło 800 woskresników, w których brało udział około 400.000 komsomolców. Zebrano 15.000 ton metali kolorowych.

Obecnie idą starania w tym kierunku, aby od razu we fabrykach metalurgicznych, w których w toku produkcji pojawia się dużo odpadków metalowych, sortowano te odpadki i oczyszczano od olei i smarów. Z jednej strony daje to możliwość uzyskania pewnej ilości tych olei z powrotem, a z drugiej ułatwia w znacznym stopniu przeróbkę. Przewiduje się także urządzenie rejonowych fabryk, w których odpadki poza zupełnym wyczyszczeniem i wysortowaniem zostają sprasowane i przygotowane do swego powtórnego wcielenia. Opracowuje się specjalne normy dla takich wyrobów, które wolno będzie wyrabiać wyłącznie z wtórnych metali.

Polska, która była terenem zaciętych walk, obfituje w znaczne ilości starych wraków, czołgów, wagonów kolejowych, samolotów itd., które niszczeją bezużytecznie po wsiach i miasteczkach. Należałoby, by i u nas zorganizować należycie regularne zbiórki łomu metali lekkich, które przecież dla naszego gospodarstwa narodowego mają ogromne znaczenie.

Ł. A.

O poprawę bytu materialnego młodzieży akademickiej

W Krakowie studiuje na wyższych uczelniach 10.000 młodzieży akademickiej, w całej Polsce około 100.000. Już te cyfry wskazują, że sprawa bytu materialnego tak licznej grupy społecznej jest zagadnieniem dużej wagi. Ponadto należy pamiętać, że są to kadry przyszłej inteligencji, tak bardzo potrzebne krajowi i w pewnym stopniu warunkujące w ogóle odbudowę kraju. Nadaje to zagadnieniu znaczenie ogólno - państwowe, podnosi je do rzędu spraw o pierwszorzędnej doniosłości, nawet politycznej.

Przed wojną Instytut Socjologiczny prof. Czarnowskiego w Warszawie przeprowadził obszerną ankietę na temat warunków życia i pracy studenta polskiego. Ankieta objęła wszystkie uczelnie, zebrano odpowiedzi od dziesiątek tysięcy młodzieży. Chociaż wyniki ankiety z braku środków finansowych nie zostały opublikowane, jednak materiał opracowany przez słuchaczy profesora Czarnowskiego znany był sferom uniwersyteckim. Pomijając różne kwestie, które były przedmiotem wspomnianych tu badań socjologicznych, chciałbym zwrócić uwagę na jedną z nich, jako szczególnie ważną również i obecnie. Wszystko bowiem wskazuje na to, że w sprawach młodzieży akademickiej zaczynamy znowu kroczyć po niewłaściwej drodze, popełniać te same błędy, które popełniały rządy przedwrześniowe. Mam na myśli sprawę okresu trwania studiów na wyższych uczelniach i z tym jak najściślej związaną sprawę pracy zarobkowej młodzieży akademickiej.

Oto co pisze w tej sprawie Dr Wasiutyński w „Skarpie" (z dnia 3-go marca br.):

> „Praca zarobkowa studentów w okresie studiów jest marnotrawieniem sil umysłowych młodzieży. Jest to nie tylko strata indywidualna każdego studiującego, ale i stratą społeczeństwa, które w warunkach przedwojennych otrzymywało pracowników umysłowych o 4 lata później, o 4 lata starszych i o 4 lata słabszych w walce o życie, o doskonalenie jego form".

Słowa te pochodzą od przyjaciela i wychowawcy młodzieży na politechnice warszawskiej, podyktowane głęboką i szczerą troską o tak istotną sprawę państwową jaką jest gospodarka siłami młodzieży, nie powinny przejść bez echa. Powtarza się to samo zjawisko, które ustaliła ankieta socjologiczna w okresie przedwojennym, że mianowicie okres studiów będzie dzisiaj tak jak przed wojną dwukrotnie dłuższy od okresu ustalonego przez program wyższych uczelni i że wydajność studiowania będzie wynosiła zaledwie 50% tak jak to było w warunkach przedwojennych.

Niektóre instytucje państwowe, samorządowe i społeczne w Warszawie, które zatrudniają masowo młodzież akademicką, podjęły próby rozwiązania tej sprawy. Pomagają młodzieży w ten sposób, że zwalniają ją z pracy na godzin ynauki, a znana instytucja BOS (Biuro Odbudowy Stolicy) zwalnia młodzież całkowicie od pracy w ciągu trzech dni w tygodniu, czyli że w ten sposób studenci poświęcają połowę swego czasu pracy zarobkowej a połowę nauce na politechnice. „Czyż jednak można studiować normalnie, poświęcając tylko trzy dni w tygodniu nauce, [illegible] nie odbija się to na poziomie nauczania?" — pyta dr Wasiutyński i daje taką odpowiedź: w koncepcji tej tkwi nie tylko nieporozumienie, ale wprost zakłamanie. Czy nie byłoby lepiej zamiast wypłacania studentom pieniędzy państwowych za pośrednictwem różnych instytucyj, wypłacać stypendia akademickie lub też zakładać bursy akademickie, któreby dawały całkowite utrzymanie stypendystom?

To, co dowiadujemy się z informacyj Wasiutyńskiego o stosunkach w Warszawie, w zestawieniu z tym, co jest [illegible] innych ośrodkach akademickich, zdala od stolicy leżących, przedstawia się jeszcze stosunkowo nie najgorzej. Widzimy, że są tam instytucje, które poważnie traktują tę sprawę, skoro Politechnika dostosowuje nawet rozkład wykładów i ćwiczeń do warunków pracy zarobkowej jej słuchaczy. W Krakowie młodzież akademicka sprzedaje gazety i czas przeznaczony na naukę spędza na ulicy i w tramwajach. Prawie cała młodzież akademicka Krakowa zarobkuje, niszczy zdrowie i traci tak cenny dla niej czas najczęściej na ogłupiających ją korepetycjach lub przy jakichś doraźnych zajęciach. Z 4 lat studiów tak jak przed wojną zrobią się 8 lat, czyli 4 lata uczenia się a 4 lata marnotrawienia się umysłowego przyszłego pracownika intelektualnego.

Stawia to pod znakiem zapytania s[illegible] wyższych uczelni w ogóle. [illegible] nauka może odbywać się w [illegible] warunkach? Czy chodzi o to, [illegible]by kończący wyższe uczelnie otrzymali papierowe dyplomy, czy też ażeby umieli coś i swoją wiedzą odbudowali tak bardzo przez potwornego okupanta zniszczony kraj? Potrzebni są już za 4 lata a nie dopiero za 8, przy czym chodzi o to, ażeby już po 4 latach wyszli odpowiednio przygotowani do swoich trudnych i tak ważnych obowiązków w życiu gospodarczym i społecznym. Ale i to trzeba wziąć pod uwagę, że mianowicie ta młodzież ma za sobą okres wojennej nauki w gimnazjach i w ogóle w szkołach średnich, dających prawo wstępu na wyższe uczelnie. Musi więc ona niejedno uzupełnić, co młodzież przed wojną wyniosła już ze szkoły średniej. A przecież program nauki na wyższych uczelniach, program minimalny, jest bardzo obszerny i można go opanować w ciągu 4 lat tylko przy bardzo intensywnej pracy.

Sprawa zabezpieczenia bytu materialnego studentów w okresie studiów winna, zdaniem D-ra Wasiutyńskiego stać na czołowym miejscu ustroju demokratycznego na równi z bezpłatnością nauczania. Zorganizowanie ogólno - państwowego Funduszu Stypendialnego, któryby umożliwił młodzieży całkowite użytkowanie czasu na studia, nie byłoby wcale bardziej obciążające dla państwa, a dałoby ogromne korzyści w gospodarstwie społecznym. Przy opracowywaniu ram organizacyjnych takiego „Funduszu" należałoby może sięgnąć do wzorów gospodarczej organizacji naszej Komisji Edukacyjnej z XVIII w. To jednak już oddzielny temat, który wymagałby osobnego omówienia.

Dr Artur Bardach

O Uniwersytet w Szczecinie

Szczecin (ZAP). Po dyskusji przeprowadzonej pomiędzy rektorem Akademii Handlowej w Poznaniu, prof. Górskim i dyrektorem Instytutu Zachodniego, prof. Z. Wojciechowskim, instytut zwrócił się do departamentu szkół wyższych Ministerstwa Oświaty z pismem, w którym stwierdza, że „najwłaściwszym byłoby utworzenie w Szczecinie filii studium ekonomiczno - politycznego Uniwersytetu Poznańskiego. Praktycznie wyglądałoby to w ten sposób, że w jesieni 1946 roku uruchomiłoby się drugie etaty dla 5 przedmiotów wykładanych na pierwszym roku studiów. Te drugie etaty obsadzone byłyby przez profesorów wykładających w Szczecinie".

Pismo Instytutu Zachodniego zwraca uwagę na to, że „sprawa rozbudowy szkolnictwa wyższego w Polsce łączy się z koniecznością naukowego opanowania ziem Odzyskanych, a w tej dziedzinie Szczecin posiada pierwszorzędne znaczenie, zwłaszcza po uruchomieniu niemieckiego uniwersytetu w pobliskiej Gryfii".

W dalszym ciągu pismo omawia rozbudowę studium szczecińskiego w kierunku badań morskich, oraz sprawę utworzenia oddziału Instytutu Zachodniego w Szczecinie.

Pod dziurawym dachem i bez chleba

Praca warsztatów kolejowych w Nowym Sączu

Zaprawdę, miasto Nowy Sącz musi leżeć za siódmą górą i za siódmą rzeką skoro dopiero po paru tygodniach dotarły do nas wieści, o tym jak tam pracują w warsztatach kolejowych. Gdy w Krakowie mamy już wiosnę i ciepłe dni, dziwnie się czytać będzie o pracy ludzi, na których w warsztatach sypał się śnieg i na których dął zimny wiatr. Strasznie długo wędrują niektóre wieści, nim dotrą tam, gdzie potrzeba. Pocieszmy się tylko jedną rzeczą, że rok temu było jeszcze gorzej, że wówczas Nowy Sącz był prawie przez 3 miesiące odcięty od świata.

Stało się to naskutek podstępnej przemyślności okupanta, który wykorzystując zatrzymanie się ofensywy radzieckiej pod Jasłem, wywoził systematycznie słynne warsztaty kolejowe w Nowym Sączu, a potem odciął całe miasto, niszcząc stację kolejową i nastawnie mechaniczne oraz wysadzając mosty i tunele.

Jednak nie zdążył wysadzić murów warsztatów kolejowych, chociaż przygotował do tego cały wagon materiałów wybuchowych. Ze to z samych warsztatów wywieziono wszystko do ostatniej śruby, do ostatniego zamka. Nie darowano szybom w oknach, pozdejmowano dachy i konstrukcje dachowe, powyciągano podłogę ułożoną z kostek drewnianych. Cóż dopiero mówić o urządzeniu warsztatów.

Warsztaty te w r. 1939 zatrudniały z górą 2000 pracowników. Chociaż wyposażenie maszynowe było już technicznie przestarzałe, wypuszczały one miesięcznie z głównej i średniej naprawy około 30 lokomotyw nie licząc masowej naprawy wagonów osobowych, towarowych i cystern. Okupant siłami miejscowych pracowników unowocześnił te warsztaty dla potrzeb własnych tak, iż w r. 1944 wypuszczano miesięcznie 120 parowozów z naprawy głównej i średniej, a ponadto setki wagonów i samochodów.

Gdy 20 stycznia 1945 żołnierze Armii Czerwonej wkroczyli do Nowego Sącza, kolejarz polski wraz z żołnierzem odbudowywał mosty, tory i urządzenia. Po trzech miesiącach ciężkiej pracy o głodzie i chłodzie odbudowano połączenia. Ruszyły też i warsztaty. Przyniesiono do nich z domów własne narzędzia: pilniki, młotki, obcęgi, imadła itp.; z drutu zrobiono gwoździe i tak zaczęła się praca, która postępuje naprzód.

Przed paru tygodniami stan odbudowy przedstawiał się następująco: pierwsza hala stolarnia — warczą w niej piły cyrkularki słychać szum strugów, po bokach stoją nowiutkie warsztaty stolarskie; ciepło; mimo pracy widać troskę o utrzymanie czystości; pracownicy uśmiechnięci.

— Skąd macie takie piękne warsztaty stolarskie? pada pytanie.

— Zrobiliśmy sami — w odpowiedzi brzmi słuszna duma.

Następna hala narzędziarnia; stoją rzędami obrabiarki odnowione, lśniące, utrzymane w pedantycznej czystości. Szumią silniki elektryczne. Nad obrabiarkami pochylone postacie z naprężoną uwagą śledzą przebieg obróbki, tu nie ma czasu na rozmowy. O pracy każdej z obrabiarek udziela wyjaśnień tow. Greń były więzień obozu w Mathausen. Żadna z tych maszyn nie może stać bezczynnie, musi spełniać wyznaczone sobie zadanie.

Następują z kolei kuźnie, gdzie wchodzących wita huk młotów. W powietrzu skaczą iskry rozżarzonego do białości żelaza. Aż zadziwia duża ilość kowadeł i różnych narzędzi. Pytanie skąd się to wszystko wzięło, wyjaśnia się bardzo prosto: Pracownicy warsztatów zdołali w czasie chaosu ewakuacyjnego zakopać część urządzeń i ochronić je przed wywiezieniem. Teraz jest na czym pracować, ale daje się odczuwać brak odpowiedniego materiału.

— Z materiałem jest bardzo krucho — mówią ze smutkiem pracownicy.

Zupełnie odmiennie i całkiem niewesoło przedstawiają się hale, gdzie wykonuje się średnie i główne naprawy parowozów. Tutaj są dachy dziurawe, całą zimę na pracujących wiatr sypał śniegiem, a oddział drogowy nie śpieszył się z naprawą. Im to przecież nie szkodziło; siedzieli w dobrze opalonych biurach, na ich biurka śnieg się nie walił.

Dalszym jaskrawym świadectw[illegible] przeciwko oddziałowi drogowemu jest praca podjęta przy odnawianiu innej hali. Najpierw ułożono tam posadzkę z drewnianej kostki, pozostawiając jednak dziurawy dach W wyniku tego do środka leje się woda, kostka pod wpływem wilgoci pęcznieje i paczy się, całą robotę diabli biorą, [illegible] czy to nikogo nie obchodzi, że państwowe pieniądze rzuca się po prostu w błoto. Wołanie o usprawnienie odbudowy zniszczonych obiektów kolejowych, a przede wszystkim o przyśpieszenie odbudowy warsztatów, pozostawało nie wysłuchane.

Drugą poważną bolączką pracy w warsztatach kolejowych był chroniczny brak przydziałów żywności. — Od listopada 1945 r. do końca lutego pracownicy warsztatów otrzymali po dwa albo trzy bochenki chleba i to w brdzo kiepskiej jakości. Działo się to wówczas, gdy w innych dyrekcjach okręgowych kolei sprawa przydziałów była już postawiona o wiele lepiej. Dlaczego Nowy Sącz tak zaniedbano? Na to nikt nie umie odpowiedzieć.

Mimo to pracownicy warsztatów kolejowych zacinali usta i podniecali się nawzajem do dalszej wytężonej pracy. Wyszli oni z dobrej szkoły społecznej; wielu z nich to wychowankowie takich towarzyszy, jak Daszyński, Limanowski, Niedziałkowski, Marek i Drobner; to też wykazali się rzetelną pracą w najcięższych warunkach. Ale nawet największe wyrobienie społeczne nie może zaprzeczyć temu, że żołądek także ma swoje prawa, dlatego też pracownicy warsztatowi Nowego Sącza jak i wszyscy inni pracownicy tego węzła kolejowego oczekiwali w lutym od władz trzech rzeczy: chleba, chleba i jeszcze raz chleba.

Nowy Sącz leży za siódmą górą i za siódmą rzeką. Wołania lutowe doszły do Krakowa dopiero w końcu marca. Czy w tym czasie nie nastąpiły już zmiany na lepsze nie wiemy; ale wiemy jedno: że odpowiedź i pomoc z Krakowa powinna i musi dotrzeć tam w czasie o wiele krótszym.

Czy kapitał amerykański zerwie współpracę z firmami nieprzyjacielskimi

Waszyngton (PAP). Amerykański departament stanu ostrzegł przemysłowców amerykańskich przed utrzymywaniem nielegalnych stosunków handlowych z zagranicznymi koncernami, znajdującymi się na „czarnej liście". Departament stanu uprzedził o podjęciu energicznej akcji przeciwko współpracy z osobami i firmami, umieszczonymi na wspomnianej liście, sporządzonej w czasie wojny, aby nie dopuścić do utrzymywania stosunków z koncernami, które współpracowały z nieprzyjacielem.

DZIŚ W TEATRACH:

[illegible]

Teatr Stary. — [illegible] „Droga do świtu" sztuka w 3-ech aktach Bohdana Pępkowskiego, z muzyką Stef. Kisielewskiego.

Teatr Powszechny im. Żołnierza Polskiego: godz. 16.15 „Ojciec" Strindberga z K. Adwentowiczem.

Teatr Kameralny TUR-u. Godz. 19-tej „Muzyka na ulicy" komedia P. Szarka z muzyką A. Lenczowskiego.

Teatr R. T. P. D. „Wesoła Gromadka". Godz. 12-ta „Z biegiem Wisły" (przedstawienie [illegible]).

KONT Z OBOWIĄZUJĄCYM PRAWEM I JEJ ROZWIĄZANIE".

Pod tym tytułem wygłosi odczyt ob. Mgr. Dutkiewicz Piotr odczyt we wtorek, dnia 2 kwietnia 1946 r. o godz. 16-tej w sali Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Krakowie, ul. Wiślna 8. I p.

Po odczycie dyskusja członków Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Krakowie.

NOWA SERIA WYSTĘPÓW MIECZYSŁAWY ĆWIKLIŃSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM

W najbliższym tygodniu wielbiciele znakomitego talentu Mieczysławy Ćwiklińskiej, będą mieli jeszcze jedną okazję ujrzeć ją w świetnej kreacji w komedii G. Zapolskiej „Skiz", którą powtórzy Teatr Miejski im. J. Słowackiego w poniedziałek, 1. IV., w środę, 3. IV. oraz w piątek, 5. IV. br. Partnerami M. Ćwiklińskiej będą jak zawsze dotychczas wybitni artyści pp. J. Baronówna, W. Biegański i T. Wesołowski.

——ooo——

KOMUNIKATY — ODCZYTY.

W dniu 29. marca b. r. odbyło się w lokalu Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności konstytucyjne zebranie Powiatowego Komitetu Obywatelskiego Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Terenem działalności Komitetu jest powiat krakowski. Wskład Komitetu Powiatowego weszli przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, Urzędów Państwowych, Wojska, Duchowieństwa, Nauczycielstwa, Komunalnej Kasy Oszczędności, P. C. K., Spółdzielczości i wolnych zawodów w ogólnej liczbie 28 członków.

W ramach Komitetu utworzono trzy sekcje: norm, propagandy i kontroli. Komitet przystąpił do natychmiastowej pracy w terenie, ze względu na wielką wagę zagadnienia. Lokal Komitetu mieści się w biurach Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności, przy ul. Pijarskiej Nr. 1. W toku organizacji są Komitety gminne i gromadzkie.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

„Świt" — BELLA DONNA, film produkcji angielskiej.

„Wolność" — WALKA O KOBIETĘ, film produkcji francuskiej.

„Gdańsk" — PARADA SPORTOWA".

„Scala" i „Wanda" — WIĘZIENIE BEZ KRAT, film produkcji francuskiej.

„Warszawa" — OJCOWIE I DZIECI.

„Apollo" i „Sztuka" — SZARY LORD, film produkcji angielskiej.

„Uciecha" — HENA, film produkcji polskiej.

Początek programów 13, 17, 19 Kina: Scala, Sztuka, Wolność: godz. 14.30, 16.30, 18.30. Świt, Gdańsk, Wanda, Warszawa, [illegible], Uciecha.

Przedsprzedaż biletów: Kraków, Wiślna [illegible] od 9—11.30 na dzień bieżący, od 13—16 następny.

Wielkie ożywienie w porcie gdyńskim

Gdynia (ZAP) W ostatnich dniach ruch statków w porcie gdyńskim jest tak wielki, iż równa się ruchowi przedwojennemu, I tak np. 25 marca br. stało w porcie 39 statków o ogólnej pojemności 80.257 BRT, zaś dnia 27. marca br. 38 statków. Zasługę w tym względzie należy przypisać głównie obsłudze portu z kapitanem Godeckim na czele, który skutecznie pokonuje piętrzące się trudności techniczne, jak: zniszczone nabrzeża i [illegible]

WOJNA A DZIECKO TRUDNE

Matki i wychowawczynie. Wiele z pośród was ma wątpliwości i trudności w związku z problemami wychowawczymi. Chcąc Wam dopomóc Społ. Obyw. Liga Kobiet urządza w środę 3. IV. o godz. 17. w lokalu „Społem" ul. Tomasza 43. odczyt dyskusyjny Dr Aureli Sikorskiej. pt. „Wojna a dziecko trudne".

Wstęp wolny dla kobiet.

Dostawy rud ze Szwecji

Katowice (ZAP) Od lipca br. hutnictwo polskie otrzymać ma ze Szwecji po 100.000 ton rud miesięcznie. Jeżeli przemysł hutniczy ma wykonać w pełni plan produkcyjny porty nasze będą musiały przeładować do końca roku ok. 685.000 ton rudy. Na razie dostawy miesięczne utrzymują się jeszcze w znacznie węższych ramach. W lutym nadeszło ze Szwecji 36.000 ton rudy żelaznej W porównaniu z okresem minionym dostawy wykazały lekki spadek spowodowany porą zimową, w czasie której rudy nasze ładowane były w Narwiku.

CIEKAWOSTKI ŚWIATA CYFR TABLICZKA MNOŻENIA PRZEZ 9

Można zupełnie nie uczyć się mnożenia przez 9. Po co sobie obciążać pamięć! Wystarczy mieć 10 palców u rąk, obie ręce położyć na stole i unosić odpowiedni palec.

Jeśli np. chcemy pomnożyć 9 przez 3, podnosimy palec trzeci od lewej strony i czytamy: ilość palców w lewo od podniesionego jest 2, ilość palców w prawo od podniesionego jest 7, a stąd 9 X 3 = 27.

MAGICZNA LICZBA

Jedną z najbardziej tajemniczych liczb jest 142857. Jeżeli mnożyć ją będziemy kolejno przez 1, 2, 3, 4, 5 i 6 otrzymamy iloczyny złożone z tych samych cyfr w odmiennym tylko ustawionych porządku.

142857 X 1 = 142857
142857 X 2 = 285714
142857 X 3 = 428571
142857 X 4 = 571428
142857 X 5 = 714285
142857 X 6 = 857142

Jeżeli będziemy uważali ostatnią cyfrę za sąsiadującą z pierwszą, to widzimy, że żadna z cyfr nie zmienia nawet sąsiadów. Mnożąc tę tajemniczą liczbę przez 7 otrzymamy sześć dziewiątek.

142857 X 7 = 999999

(Lilavati)

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

w dn. 1 kwietnia b. r. (poniedziałek)

16.56 — Kwadrans poetycki Krzysztofa Baczyńskiego w oprac. Jerzego Andrzejewskiego — programie ogólnopolskim.

19.00 — II. audycja z cyklu „Dawna polska" — w oprac. dr. prof. Zdzisława Jachimeckiego. Wykonawcy: Zwiękmony Zespół Wokalny Rozgłośni Krakowskiej. Kameralny Kwartet Instrumentów Dętych. Dyrygruje Mieczysław Krzyński. Akompaniuje Michał Woźny — w programie ogólnopolskim.

21.20 — Przegląd teatralny Zygmunta Dzinodorskiego.

Radio

na dzień 2. kwietnia 1946 r. (wtorek).

Kraków. Godz. 6.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny — muzyka z płyt; 6.15 Poranne rozmowy ze słuchaczami, pt. „Nowe czasy — nowi ludzie"; 6.30 Muzyka lekka z płyt; 6.45 Transmisja z Warszawy; 8.05 Odczytanie programu na dzień bieżący; 8.15 Koncert życzeń; 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Muzyka operowa (płyty); 11.57 Sygnał czasu z Krak. Obserwatorium Astronom.; 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.05 Transmisja z Warszawy. 14.45 Koncert popularny w wyk. Zespołu instrumentalnego Rozgłośni Krakowskiej; 16.15 Odczyt dr. Jana Gutowskiego, pt. „Niebo w kwietniu"; 18.30 Reportaż z fabryki „Solvay"; 18.00 Transmisja z Warszawy; 21.00 Art. Zbigniewa Swarka pt. „Co dała wieś miastu"; 21.30 Recital fortepianowy w wyk. Marii Bilińskiej-Riegerowej; 21.40 W ramach kwadransu literackiego odczyt Kornela Filipowicza pt. „Profile moich przyjaciół"; 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny; 22.00 Muzyka rozrywkowa z Krakowa w wyk. Kazimierza [illegible], Macieja Maciejowskiego (śpiew), Bronisława Bardeleckiego (fagot) i Zygfryda Czerniaka (fortepian); 22.30 [illegible] z Warszawy.

ŻYCIE SPORTOWE

MISTRZOSTWO KLASY „B"

POCZTOWY — KMITA 2:1 (1:1)

Obie drużyny mimo początku sezonu zademonstrowały dość dobrą formę kondycyjną — gorzej natomiast z techniką i taktyką. Zwycięstwo Pocztowego uważać należy za szczęśliwe, gdyż wynik łatwo mógł być odwrotny. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Hertwich i Lamot — dla pokonanych Serafin.

U zwycięzców wyróżnili się obaj obrońcy Dzierwaj i Tomczyk, u pokonanych — lewoskrzydłowy Janeczek.

Sędziował bardzo dobrze Dr Kossek.

LEGIA — A. K. S. (CZYŻYNY) 3:2 (1:1)

Zasłużone zwycięstwo robotniczej drużyny, która zdobyła w ten sposób swe pierwsze punkty mistrzoskie.

Bramki dla zwycięzców, którzy mieli najlepszego gracza w środkowym pomocniku Czopiku strzelili Kolasiński (2) i Zwierowski. Dla pokonanych Biernacik i Niemiec.

Sędziował dobrze Jesionka.

PŁASZOWIANKA — DALIN 0:0 (0:0)

Gra żywa i otwarta obfitowała w szereg groźnych sytuacji podbramkowych niewyzyskanych przez napastników obu drużyn. Do przerwy przeważała Płaszowianka, po przerwie więcej gry miał Dalin. Remisowy rezultat jest sprawiedliwym wykładnikiem sił.

Sędziował wzorowo Kolber.

CZARNI — OLSZA 2:0 (0:0)

Obie drużyny wykazały brak kondycji fizycznej.

Do przerwy stanowiła Olsza równorzędnego przeciwnika, po przerwie jednak opadała na siłach i w tym okresie Czarni zdobyli dwie bramki ze strzału Schönemana i Zuzeka (z dalekiego rzutu wolnego). Podnieść należy, że Olsza nie wyzyskała rzutu karnego, który wspaniale obronił bramkarz Czarnych Prażmowski.

Sędziował Mytnik.

PRĄDNICZANKA — TUR (PODGÓRZE) 5:1 (3:0)

Przez cały czas zwycięzcy mieli przewagę, uwidocznioną punktami zdobytymi ze strzałów Adamczyka (3) i Tomczyka (2). Dla pokonanych honorowy punkt zdobył Szot z rzutu wolnego.

Sędziował Paźniewski.

Wolania — Prądnicki 3:0 (1:0).

Gra naogół wyrównana, a lepsza dyspozycja strzałowa napastników Prądnickiego potrafiłaby zmienić wynik zerowy. Kilka groźnych ataków zakończyła Wolanka trzema punktami zdobytymi ze strzałów Opryszka (2) i Orzyckiego.

WOLANKA — PRADNICKI 3:0 (1:0)

Zwycięzcy, którzy wystąpili do zawodów bez najlepszych piłkarzy, przebywających na obozie przed wyjazdem do Paryża, mieli przewagę zwłaszcza do przerwy. Po przerwie gra była równorzędna z nieznaczną nawet przewagą drużyny podgórskiej.

Środkowy napastnik Wisły Artur, dzięki swojej rutynie i rozumnej grze oraz dobrej kondycji fizycznej scementował linię ofensywną Wisły, wśród której młodziutki prawy łącznik Jackowski zdradza wszelkie zalety dobrego piłkarza. Oprócz Artura wyróżnił się w Wiśle Flanek w obronie i Kubik w pomocy — pokonani mieli najlepszych zawodników w obrońcach Jarczyku i Mariańczyku oraz bramkarzu Cznauskim i środkowym pomocniku Dzierwie. W napadzie najlepiej spisywał się strzelec obydwóch bramek Szyrski, który na krótko przed końcem meczu opuścił boisko z powodu kontuzji. Bramki dla Wisły strzelili Artur i Cholewa po 2 oraz Wandas jedną.

Sędziował dobrze inż. Olewski.

Wisła zwycięża RKS Batory (Chorzów) w boksie 10:4

Jedna z najsilniejszych drużyn śląskich RKS »Batory« zawitał w Krakowie niestety w osłabionym składzie i wynik dzisiejszego meczu niestety nie może posłużyć jako miernik dwóch tych okręgów: krakowskiego i śląskiego. Walki stały na ogół na nieciekawym poziomie, a na czoło wybiło się spotkanie reprezentanta Śląska Nowarry, który zdecydowanie pokonał Kozłowskiego. Z bokserów Wisły na wyróżnienie zasługuje Bakster w wadze piórkowej i Nałkaniec.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: W koguciej Baster (W) zwycięża na punkty Skupienia, w piórkowej Łęczyński (W) walczy na remis ze Strzodą, w wadze lekkiej Gromała (W) Korzeniec (B). Walka nierozstrzygnięta. Lekka II-ga Chlipkiewicz zwycięża vo. z powodu nadwagi Waloszka (B). W półśredniej Nałkaniec zwycięża na punkty Kusza (B). W średniej Nowarra (B) wysoko bije na punkty Kozłowskiego i w półciężkiej Żbik (W) wygrywa przez poddanie się Kolonki w drugiej rundzie. Sędziował na punkty b. dobrze Moskal, w ringu Bogdanowicz i Stawiarczyk słabi.

Reprezentacja Polski — Warta (Poznań) 5:3 (3:1)

Poznań (PAP). W związku z wyjazdem reprezentacji Polskich Związków Zawodowych do Francji, odbył się w Poznaniu mecz treningowy między reprezentacją Polski a drużyną Warty. Spotkanie zgromadziło przeszło 6 tysięcy widzów i zakończyło się zasłużonym zwycięstwem technicznie lepszej reprezentacji, która przez cały czas gry przeważała, w stosunku 5:3 (3:1).

Gra była żywa, na dość dobrym poziomie technicznym i obfitowała w liczne momenty efektowne. W początkowej fazie gry reprezentacji brakło spoistości, co odbijało się szczególnie w linii ataku. Atak wystawiony po przerwie miał zagrania płynniejsze, lecz za to pomoc była mało skuteczna i słabo zasilała atak piłkami. „Warta" na tle reprezentacji wypadła dobrze, grając ambitnie i ofiarnie o każdą piłkę. Atak Warty na skutek braku Gendery dużo stracił na skuteczności. Z reprezentacji należy wyróżnić Genderę, który był najlepszym graczem na boisku i Nowaka w ataku, Parpana z pomocy oraz Szczepaniaka w obronie. Z Warty dobrze spisali się Dusik w obronie, Witkowski w pomocy oraz pracowity Kaczmarek w ataku.

Obie drużyny wystąpiły w następujących składach:

Reprezentacja: Jurowicz (Wisła), Szczepianiak i Gierwatowski (obaj Polonia — Warszawa), Jabłoński I, Parpan (obaj z Cracovii), Filek I. (Wisła), Giergiel (Wisła), Gendera (Warta), Nowak (Garbarnia), Gracz (Wisła), Ignaczak (Garbarnia). Po przerwie: Skromny (KKS Poznań), Weiss (Warta), Filek II (Wisła), Jabłoński (Cracovia), Tyranowski i Lesiak (obaj Garbarnia), Giergiel (Wisła), Gendera (Warta), Nowak (Garbarnia), Kaźmierczak, Smolski (obaj Warta).

Skład Warty: Szupz, Dusik, Weiss (po przerwie Twórz), Groński, Danielak, Witkowski, Podeszwa, Nowrat, Kaczmarek, Kaźmierczak (Gracz), Smolski (Ignaczak).

Obie drużyny z miejsca rozpoczynają grę w szybkim tempie i początkowo przewagę ma reprezentacja, lecz twarda obrona Warty rozbija wszystkie ataki w zarodku. W jedenastej minucie Podeszwa strzela po pięknym zagraniu pierwszą bramkę dla Warty. Dopiero w 22 minucie Gracz wyrównuje z rzutu karnego zarękę obrońcy. W 26 minucie Gendera strzela drugą bramkę dla Reprezentacji, a w 35 minucie Nowak z przeboju strzela trzecią bramkę. Po przerwie Kaczmarek po podaniu Nawrata po solowym biegu strzela drugą bramkę dla Warty. Od tego momentu reprezentacja wykazuje większą spoistość w ataku i piękna akcja Gendera — Giergiel — Gendera — Kaźmierczak kończy się czwartą bramką dla Reprezentacji. W 7 minucie Giergiel podwyższa wynik na 5:2. W 39 minucie Kaczmarek strzela trzecią bramkę dla Warty po wystawieniu Gracza. W ostatniej minucie gry toczą się na polu bramkowym Warty, której obrona jednak likwiduje wszystkie ataki.

Sędziował dobrze ob. Jachczyk.

Organizacja zawodów bardzo dobra.

Widzów 6 tysięcy.

Porażka pływaków krakowskich 61:47

Warszawa (PAP). W niedzielę na krytej pływalni polskiej YMCA w Warszawie rozegrano rewanżowy międzymiastowy mecz pływacki — Warszawa — Kraków. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem reprezentacji pływaków stołecznych w stosunku 61:47.

Zawody były udaną imprezą pod każdym względem — i pod względem sportowym i pod względem organizacyjnym.

Zawodnicy warszawscy po systematycznym treningu znacznie poprawili swoje wyniki i uzyskali zwycięstwo, całkowicie się rehabilitując za swą porażkę w pierwszym meczu w Krakowie. Na pierwszym planie postawić należy Czuperskiego, zwycięzcę na 200 i 400 m. stylem dowolnym. Poza tym Karpińskiego i Brzozowskiego i i. Z Krakowa najlepszymi byli: Kowalski, Choma i weteran pływacki — Kol. Warszawa prowadziła przez cały czas w punktacji i swymi zwycięstwami w sztafetach definitywnie ustaliła wynik zwycięstwa.

Zainteresowanie meczem było bardzo duże i publiczność gorąco dopingowała swoich faworytów. Wyniki szczegółowe były następujące: 100 m. st. dow.: 1) Karpiński (W) 1,08,5; 2) Grubenthal (Kr) 1,13; 3) Cypel (W) 1,14,2; 4) Jakubowski (Kr) 2,17. — 200 m. st. dow.: 1) Czuperski (W) 2,45,5; 2) Woźniak (Kr) 2,49,5; 3) Kękus (Kr) 2,49,4; 4) Sybilski (W) 2,57,5. — 100 m. st. dow. 1) Czuperski (W) [illegible] 2) Kot (Kr) 6,15,9; 3) Choma (Kr) 6,35,4; 4) Stryjeński (W) 6,16,2. — 100 m. st. klas. 1) Brzozowski (W) 1,26,4; 2) Klemensiewicz (W) 1,28; 3) Romer (Kr) 1,29,9; 4) Piaskowy (Kr) 1,35,6. — 200 m. st. klas.: 1) Skrzypko (W) 3,18,6; 2) Kowalski (Kr) 3,18,6; 3) Maszner (W) 3,18,8; 4) Hoba (Kr) 3,35,4. — 100 m. st. grzbiet.: 1) Kowalski (Kr) 1,24; 2) Szelest (W) 1,34,0; 3) Lewandowski (W) 1,42; 4) Kondracki został zdyskwalifikowany.

Sztafeta 3X100 m. st. zmiennym: 1) Warszawa 4,01 (Sybilski, Brzozowski, Karpiński), 2) Kraków 4,05 (Kowalski, Kondracki, Grubenthal.

Sztafeta piłki wodnej, który nie był punktowany Kraków pokonał Warszawę w stos. 10:6 (3:3).

MISTRZOSTWO KLASY „A"

ZWIERZYNICKI — PROKOCIM 5:2 (4:1)

Zasłużone zwycięstwo drużyny krakowskiej nad Prokocimem, który w dzisiejszym zestawieniu i formie nie przypomina w niczym swego zespołu z przed roku.

Gra była żywa i interesująca, a bramki padły ze strzałów Ostrowskiego (2) Wesky (2) i Konopka dla Zwierzynieckiego, a Tomeczki i Chałupy dla Prokocimia.

Zwycięscy mieli najlepszych zawodników w obrońcach — u pokonanych wyróżnił się bramkarz i prawy pomocnik.

Sędziował bez zarzutu Ciapa.

CRACOVIA — BIEŻANOWIANKA 2:1 (1:1)

Mimo, że drużyna Cracovi wystąpiła osłabiona brakiem braci Jabłońskich, Parpana i Różankowskiego II, odniosła cenne, aczkolwiek nieprzekonywujące zwycięstwo nad drużyną bieżanowską, która stanowiła równorzędnego przeciwnika i przy większym szczęściu mogła mecz rozstrzygnąć dla siebie.

Zastępcy braci Jabłońskich spisali się w Cracovi dobrze, natomiast bardzo słabo grał Major, zastępujący Różankowskiego, a z 11-stki Biało-czerwonych wyróżnili się jedynie Gędłek w obronie i Szeliga w napadzie. Bramkarz Rybicki, który wystąpił w Cracovii po raz pierwszy bronił naogół dobrze, jakkolwiek puszczona bramka poważnie go obciąża.

Mecz był żywy i interesujący. Prowadzenie dla Cracovii uzyskał Różankowski pierwszy — w kilka minut później wyrównał ładnym strzałem Weiało. Pod sam koniec drugiej połowy zwycięski punkt zdobył Ureoń głową po dobrym podaniu przez Szeligę.

Sędziował bardzo dobrze Rutkowski.

Publiczności ponad 3000.

WIECZYSTA — KROWODRZA 3:3 (2:1)

Wynik ten jest sukcesem dla drużyny Krowodrzy, która wystąpiła do tych zawodów w osłabionym składzie; mimo to potrafiła cały czas utrzymać grę otwartą i równorzędną. Prowadzenie zdobyła Krowodrza ze wspaniałego strzału Banacha, po czym Wieczysta w krótkich odstępach czasu zdobyła dwie bramki przez Kawulę i Gusika.

Po przerwie wyrównującą bramkę dla Krowodrzy zdobył dalekim strzałem Bobrowski, a na 3 minuty przed końcem daleka bomba Rycerza znalazła drogę do siatki. Wydawało się, że Krowodrza zejdzie zwycięsko z boiska, gdy tym czasem natychmiastowy kontratak Wieczys'ej przyniósł jej wyrównanie ze strzału lewoskrzydłowego Kawuli.

Na wyróżnienie zasługują bramkarz Marian oraz obrońcy Lasko i Sowiński z Krowodrzy oraz Michalik i Guzik z Wieczystej. Środkowy napastnik Wieczystej Koba, ruchliwy, lecz nieproduktywny. Sędziował bardzo dobrze Konik.

Tarnów 31. III. W meczu o mistrzostwo klasy »A« pokonała dziś Tarnovia Groble 3:0.

Bieg przez zniszczoną Warszawę

Warszawa (PAP). W ramach święta robotniczego 1 maja wydział sportowy OM TUR organizuje ogólnopolski masowy bieg na przełaj przez zniszczoną Warszawę dla kobiet i mężczyzn na trasie 1000 i 3000 metrów. Bieg dostępny jest dla członków organizacji młodzieżowych i klubów sportowych zrzeszonych w ZSOR i KCZZ. W biegu będzie brać udział 20 najlepszych zawodników i zawodniczek OM TURowych z każdego województwa. Jako nagrody indywidualne i drużynowe przewidziany jest sprzęt sportowy.

Zgłoszenia należy nadsyłać do KC OM TUR Warszawa, Mokotowska nr 3 do dnia 20 kwietnia rb.

Maszyny rotacyjne wśród gruzów

Krosno (ZAP) Wiemy, jak ciężko walczy dziś przemysł poligraficzny z brakiem maszyn, zwłaszcza rotacyjnych, które okupant bądź to powywoził w głąb Rzeszy, bądź to w dniach ucieczki zniszczył ogniem.

Tymczasem na zachodzie w każdym mieście znajdowały się pierwszorzędnie wyposażone drukarnie z doskonałymi maszynami rotacyjnymi. Niestety maszyny te w niejednym wypadku zostały stracone i zniszczone z naszej własnej winy.

W Krośnie nad Odrą ocalała w pożarze centrum miasta maszyna rotacyjna, mogąca odbijać 16-stronicową gazetę. Niestety, zupełnie niezabezpieczona marnieje od rdzy. Na dobitek ostatnia wichura zawaliła resztę budynku, tak, że maszyna rotacyjna zasypana została gruzami. W ten sposób zmarnował się nieoceniony dziś majątek.

W podobny sposób zmarnowała się maszyna rotacyjna w Gorzowie. I tutaj, jakkolwiek maszyna została częściowo spalona, to jednak — zdaniem fachowców — przy niewielkim wkładzie mogła być oddana do użytku. Dziś zniszczona przez rdzę nie przedstawia już prawie żadnej wartości. Również i w Skwierczynie można było jeszcze przed rokiem ze spalonej drukarni wydobyć pewne wartościowe dla przemysłu graficznego części. I tutaj wszystko pozostawiono na łasce losu i deszczu. (w)

Maszyny rolnicze niszczeją

Tuczno (ZAP) Przy stacji kolejowej Tuczno (pow. Wałcz) leży pod gołym niebem większa ilość maszyn i narzędzi rolniczych poniemieckich i to już od kilku miesięcy. Równocześnie nawet na innych terenach Pomorza Zachodniego, czy też w głębi kraju odczuwa się poważny brak tych maszyn.

Maszynami rolniczymi poniemieckimi powinno się zająć Zrzeszenie Spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej, jednakże nie dysponują one możliwościami zabezpieczenia sprzętu rolnego. Mimo to należy tę sprawę jakoś załatwić i sprzęt, który tak bardzo jest potrzebny, przekazać do naprawy, by służył jeszcze w tym roku przy pracach na roli.

Pamiętajcie o Funduszu Prasowym i Wyborczym

Polskie dzieci w Szwajcarii poszukują rodzin

Szereg dzieci polskich wywiezionych przez okupanta do Niemiec zostało w grudniu ub. r. przetransportowanych do Szwajcarii, gdzie zajęła się nimi organizacja społeczna »Don Suisse«, która podjęła się opieki nad dziećmi do końca maja b. r.

Poniżej podajemy wykaz tych dzieci, miejsca pobytu rodziców, których nie są znane. Rodzice ewentualnie rodziny tych dzieci winny zgłaszać się możliwie rychło w Biurze Informacyjnym PCK w Krakowie przy ul. św. Anny 5, II. p. Nazwiska dzieci brzmią następująco.

Rode Natalia, ur. 22 II. 1934 w Mińsku, córka Włodzimierza i Krystyny. Czaja, ur. 31. 5. 1934 r. w Koninie. Diak I. ur. 10. 5. 1938, Brody k/Lwowa. Diak A. ur. 3. 3. 1932, Brody k/Lwowa. Diak Jan ur. 16. 4. 1935, Brody k/Lwowa. Diak Józef ur. 3. 1930, Brody k/Lwowa. Huk Bronisława, lat 12, córka Katarzyny. Huk Wacław, lat 6, syn Katarzyny. Miren Wiktor ur. 14. 1. 1935 r. Polak, syn Miren M. i Palewicz Miren(?). Brand E. ur. 1935 r. w Regensburgu, cygan, syn Alberta. Sznurmann G., ur. 3. 1934 r. w Hamburgu, cygan, syn Hoelse E. i Sznurmann L. Czornyj Julia, ur. 4. 1929 w Brodach, Polka, matka z d. Meska, ojciec Czornij. Czornij Z. ur. 7. 5. 1930 w Brodach, Polka, matka z d. Meska, ojciec Czornij. Czornij J., ur. 1937 w Brodach, Polak, matka z d. Meska, ojciec Czornij. Czornij A. ur. 1939 w Brodach, Polka, matka z d. Meska, ojciec Czornij. Czornij M. ur. w Brodach, Polka, matka z d. Meska, ojciec Czornij. Neumann L. ur.? Litwa. Boncol Wanda, ur. 9. 10. 1932 w Królewskiej Hucie, córka Elżbiety i Bruno. Karpuk Janusz, ur. 5. 6. w Pińsku, Polak, syn Janiny i Jana. Karpuk Zofia, ur. 20. 10. 1935 r. w Pińsku, córka Janiny i Jana. Milewska Maria, ur. 1936 w Brodach, Polka, córka Anny i Michala. Milewski Jan, ur. 4. 12. 1933 w Brodach, syn Anny i Michala. Rohl Karl, Anglik. Jaczak Krystyna, ur. 7. 1945 w Gelsenkirchen, syn Marii. Dumunt Żenata, ur. 24. 11. 1924 w Bochum, córka Maggi. Barejkowski, ur. 30. 10. 1944 w Wastein, Polak. Kołodziejczak Ewa, 2 lata. Stoika L. ur. 1941 w Budapeszcie, Węgier, matka Atoika M., ojciec Lelkatos. Miroszmiesenko. Nowdorska Barbara, ur. 19. 12. 1945 w Dachau, rodz. Lida i Rodziauer. Olejko Róża Maria, ur. 30. 5. 1943 w Monachium, Polka, córka Ireny. Piątek Jerzy, ur. 17. 4. 1944 w Dachau, Polak, syn Anastazji i Władysława Budzis. Piess Barbara, ur. 4. 11. 1944 w Monachium, córka Cecylii. Rybka Zofia, ur. 11. 4. 1944 w Austrii, córka Bronisławy. Szlikowska Halina, ur. 9. 1. 1945 w Monachium, córka Józefy i Antoniego Kosiszewskiego. Śliwa Erika, ur. 19. 9. 1944 w Austrii. Struziko Walter, ur. 25. 9. 1944 w Monachium, matka Struzikówna. Struziko Johann, ur. 28. 7. 1943 w Monachium, matka Struzikówna. Stablawa Waldemar, ur. 3. 1. 1945 w Austrii, ukrainiec, syn Nadziei. Feluś Stanisław, ur. 23. 5. 1943. Hajduga Armin, ur. 29. 1 1944. Mariewski Daniel, ur. 15. 9. 1944 w Monachium, syn Eugenii. Michałkiewicz Maria, ur. 4. 11. 1944 r.

O bliższy kontakt akademików z prasą

W niedzielę odbyła się z inicjatywy agencji PAP w jej lokalu konferencja z udziałem przedstawicieli Bratnich Pomocy uczelni krakowskich, młodzieżowych organizacyj ideowo-wychowawczych oraz dzienników krakowskich.

Jak podkreślił na wstępie kierownik krakowskiego oddziału PAP ob. Łęski, konferencja ma na celu nawiązanie ścisłego kontaktu między akademikami i prasą, by prasa mogła otrzymywać bezpośrednie prawdziwe wiadomości o sytuacji mas studenckich, ich bolączkach, osiągnięciach, zamierzeniach. Możliwe będzie dalej oświetlenie szeregu zagadnień związanych ze studiami uniwersyteckimi z punktu widzenia młodzieży akademickiej.

Przedstawiciele młodzieży kolejno referowali systemem ankietowym sytuację i plany na wszystkich odcinkach życia akademickiego. (r)

Zjazd Stronnictwa Pracy

W niedzielę odbył się w Krakowie I Zjazd wojewódzki Stronnictwa Pracy. Po nabożeństwie delegaci zebrali się w sali kina „Świt", gdzie toczyły się obrady.

Na zjazd przybyli prezes Zarządu Głównego Stronnictwa Karol Popiel oraz wiceprezesi Felczak i Kwasiborski. Władze miejscowe reprezentował vicewojew. krakowski Rubińcki, obecni byli przedstawiciele partii politycznych: PPR, PSL, SD, rektor Akademii Handlowej [illegible] przedstawiciel OKZZ.

Zjazd zagaił prezes Zarządu Wojewódzkiego Fr. Dudek, poczem goście wygłosili przemówienie powitalne.

W drugiej części omawiano sprawy organizacyjne oraz dokonano wyboru nowego zarządu wojewódzkiego. (r).

—ooo—

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZÓD"

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 2 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.
PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza". — Redaktor Jan Dąbrowski. — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 556-53.
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—10071